

Kaucja nie odstrasza Polaków od zakupów, ale system trzeba uszczelnić

29.5.2026 - | Polska Izba Gospodarki Odpadami

Komunikat medialny Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA.

Choć kaucja nie odstrasza większości Polaków od zakupów, uważają oni, że system wymaga jeszcze dopracowania – wynika z badań Yotta na zlecenie Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA. Głównymi problemami, które wskazali, jest brak jednolitego systemu uwzględniającego wszystkie opakowania i ciągle zalegające szklane śmieci w przestrzeni publicznej.

Z badania przeprowadzonego na przełomie marca i kwietnia na próbie 1100 respondentów wynika, że z systemu skorzystało już 74 proc. badanych, a kolejnych 15 proc. planuje to zrobić. Prawie połowa (44 proc.) użytkowników systemu kaucyjnego doświadczyła odmowy przyjęcia opakowania, najczęściej z powodu braku tego opakowania w bazie lub brakujących oznaczeń systemu.

– System kaucyjny w Polsce właśnie zdał egzamin zaufania społecznego – i to z bardzo dobrym wynikiem – mówi Paweł Pomian, wiceprezes Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA. – Prawie 3/4 ankietowanych już z niego korzysta, a kolejni ustawiają się w kolejce. To nie jest eksperyment, lecz realna zmiana codziennych nawyków – dodaje.

Luki w systemie

Mimo ogólnego optymizmu większość respondentów zgadza się z twierdzeniem, że system wymaga w kilku miejscach dopracowania. 65 proc. uważa, że wszystkie opakowania po napojach powinny podlegać jednakowym zasadom systemu kaucyjnego, a 64 proc. widzi, że nieuwzględnienie jednorazowych butelek szklanych w systemie kaucyjnym przyczynia się do zaśmiecania przez nie przestrzeni publicznej. Podobna zgodność panuje co do poglądu, że rozszerzenie systemu kaucyjnego na wszystkie opakowania po napojach znacząco ułatwiłoby oddawanie zużytych opakowań.

– Najważniejsze, że większość chce ulepszenia, rozszerzenia systemu, a nie jego likwidacji – ocenia wyniki Jacek Werder, niezależny ekspert rynku gospodarki odpadami. – Oczywiście ważne też jest, że większość uważa, że system byłby bardziej sprawiedliwy i kompletny, gdyby zawierał wszystkie opakowania do napojów – zgadza się.

– Zaskakujące, że kaucja ogranicza decyzje zakupowe aż dla 37 proc. Myślę, że z czasem ta liczba będzie maleć. Tak jest w innych krajach – mówi specjalista.

Szklane butelki na chodnikach przeszkadzają tak samo, jak psie odchody

Ciekawe wnioski płynęły z marcowych badań opinii publicznej YOTTA dla EKO-UNII. Wynika z nich, że po wiosennych roztopach najbardziej rzucają nam się w oczy nie tylko psie odchody, ale również rozrzucone szklane butelki.

To opakowania szklane po napojach wskazało 60 proc. badanych jako najczęściej widziane przedwiosenne odpady i nieczystości. Wśród nich wymieniane są głównie butelki po alkoholu. W tym małowoluminowe, czyli tzw. małpki, których Polacy kupują codziennie od 1,3 do nawet 3 mln. W badaniu wyprzedziły nawet niedopałki papierosów. W czasie przedwiośnia i roztopów aż 46 proc.

badanych deklaruje, że zalegające szklane śmieci widuje często. Odpowiedź „bardzo często” padała raczej w dużych i wielkich miastach: 25 proc. wobec 14 proc. na wsi.

Pokrywa się to z rekomendacjami z raportu „Wakacje ze śmieciami, czyli co zostawiamy po sobie w miejscach wypoczynku” przygotowanego w 2024 r. przez Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA. Dokument pokazał wprost – widzimy, że otaczają nas śmieci, w tym przede wszystkim opakowania po napojach, w dużej mierze alkoholowych. W samym Gdańsku w 2023 r. usuwanie dzikich wysypisk kosztowało miasto ponad 522 tys. zł. Jednocześnie inicjatywy sprzątające przestrzeń publiczną odnotowywały coraz większe zaśmieszenie.

Dla przykładu Akcja Czysta Odra zebrała 120 ton odpadów w 2022 r., 180 ton w 2024 r., a w 2025 r. już ponad 206 ton. Najnowsza akcja sprzątania brzegów Odry, która zakończyła się kilka dni temu pokazuje zatrważające proporcje zebranych śmieci. 240 kg stanowiło szkło, 77 kg tworzywa sztuczne, a aluminiowe puszki zaledwie 6 kg. Rozwiązaniem na zaśmieszenie i coraz wyższe koszty dla mieszkańców Polski miał być system kaucyjny.

System działa, ale może być lepszy

– W 57 tys. punktów zwrotu zebrano już 1 mld opakowań, które wrócą do obiegu. To realna korzyść: mniej zużytych surowców, skuteczniejszy recykling, czystsze miasta i lasy oraz niższe koszty sprzątania – powiedziała w piątek Anita Sowińska, podsekretarz stanu, wiceministra klimatu i środowiska. Poinformowała również, że do sieci dołączyło już 57 tys. punktów, z czego 33 tys. to małe sklepy.

Skala nowego systemu jest imponująca, ale Polacy narzekają na niedziałające maszyny i brak ich odpowiedniej ilości, właściciele sklepów i sprzedawcy utyskują na dodatkową pracę i brak przestrzeni magazynowej na obszerne worki z oddanymi opakowaniami. Nie wszędzie są maszyny, a jeśli już są, ich działanie często pozostawia wiele do życzenia.

– Dziś spędziłam tu prawie cały dzień, bo ciągle albo coś się psuło, albo klienci wzywali. Jest dużo roboty – powiedziała nam kasjerka, pracownica jednej z sieci supermarketów we Wrocławiu. Gdy to mówiła, dochodziła 21:00 i razem z koleżanką akurat czyściły automaty w specjalnie do tego przygotowanym pomieszczeniu na zewnątrz sklepu.

Specjaliści zaznaczają, że Polacy nie chcą likwidować systemu kaucyjnego. *– Chcą go naprawić i rozwinąć. I to jest bardzo dobra wiadomość, bo mamy społeczne przyzwolenie na to, żeby iść dalej: rozszerzać system na kolejne opakowania, zwiększać liczbę punktów zwrotu i upraszczać zasady. Problemem nie jest idea, problemem są niedoróbki –* mówi Pomian.

Jest o co walczyć

Sprawnie działający system kaucyjny oznacza wymierne zyski dla gospodarki. Polska w ostatniej dekadzie zmarnowała ponad 4,3 miliona ton opakowań po napojach – ze szkła, metalu i PET – które nie trafiły do recyklingu. To strata o wartości około 230 milionów złotych rocznie – wynika z analizy „System bez wykluczeń. Na drodze do sprawiedliwej i efektywnej legislacji systemu kaucyjnego i ROP” Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA.

– Koszty tego procesu, w niewidoczny sposób i stopniowo zostały przeniesione na społeczeństwo. W tej chwili nie są one pokrywane przez producentów. Dlatego ROP i system kaucyjny są odpowiedzią na kryzys, który już trwa – mówiła podczas premiery analizy wiceministra klimatu i środowiska Sowińska.

Pomian postuluje rozszerzenie systemu i sprawienie, że ten stanie się rzeczywiście sprawiedliwy. – *Nie da się mówić o szczelnym systemie, jeśli od początku zostawia się w nim dziurę. A jednorazowe szkło jest właśnie taką dziurą. 64 proc. Polaków mówi wprost: brak tych butelek w systemie to więcej śmieci w przestrzeni publicznej. I trudno się z tym nie zgodzić, bo jeśli czegoś nie obejmuje kaucja, to znacznie częściej kończy na chodniku czy w krzakach niż w obiegu.*

– *Największy problem systemu nie leży w jego założeniach, tylko w jego codziennym działaniu. Dla użytkownika wszystko jest proste – widzi oznaczenie, oddaje opakowanie i oczekuje zwrotu. Tymczasem niemal połowa Polaków odbiła się od ściany, bo automat nie przyjął, pracownicy sklepu odmówili, „bo nie ma w bazie”. To jest moment, w którym kończy się ekologia, a zaczyna frustracja. Jeśli chcemy budować zaufanie, takie sytuacje muszą zniknąć – dodaje wiceprezes EKO-UNII.*

– *System kaucyjny w Polsce działa i ma solidne fundamenty. Teraz czas zrobić kolejny krok: rozszerzyć go o nowe typy opakowań i domknąć tam, gdzie dziś jeszcze nie obejmuje całego rynku – podsumowuje Pomian.*

<https://odpady.net.pl/2026/05/17/kaucja-nie-odstrasza-polakow-od-zakupow-ale-system-trzeba-uszczelnic>